

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

IUS MATRIMONIALE

Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim

TOM II

LUBLIN 1991

Nihil obstat
ks. dr Sławomir Nasiorowski
(cenzor)

Imprimatur
+ *dr Zygmunt Kamiński*
Biskup Płocki
PŁOCK 1 II 1991 r. Nr 275/91.

Redaktor techniczny:
Wiesław Kowalski

VII. WYKLUCZENIE NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA
W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ Z 22 XI 1988 R.
C. COLAGIOVANNI ✕

W dniu 22 XI 1988 r. zapadł w Rocie Rzymskiej prawomocny wyrok (w sprawie z diec. rzymskiej), mocą którego małżeństwo A. i D. zostało uznane za nieważne z tytułu wykluczenia dobra sakramentu (nierozzerwalności) po stronie pozwanego¹. W skład turnusu rotalnego — orzekającego w czwartej instancji — wchodzili: Ae. Colagiovanni (jako ponens) oraz H. Ragni i J. Corso. Pełnomocnikiem powódki w sprawie był adwokat Roty Rzymskiej M. Tentoni, w roli obrońcy węzła małżeńskiego wystąpił H. Tramma, obrońcą zaś delegowanym był E. Ferone.

Strony procesowe zawarły małżeństwo 11 IX 1971 r. w kościele św. św. Kosmy i Damiana w Rzymie, po pięcioletniej znajomości (przerwanej na okres jednego roku z uwagi na podróże pozwanego jako marynarza). A., powódka liczyła wówczas 17, pozwany zaś D. — 29 lat. Wspólnota małżeńska trwała przez 4 lata (do X 1975 r.) i nie została ubogacona potomstwem. W dniu 18 X 1978 r. strony otrzymały — za obopólną zgodą — separację cywilną.

Dnia 6 XI 1978 r. A. zaskarżyła w Trybunale Miasta — jako sędzię I instancji — nieważność swojego małżeństwa z tytułu wykluczenia dobra sakramentu i dobra potomstwa po obydwu stronach. Wyrokiem z 7 VII 1980 r. Trybunał opowiedział się za ważnością małżeństwa uznając za nieudowodnione obydwie tytuły. Po złożeniu apelacji do Roty Rzymskiej i uzupełnieniu instrukcji dowodowej, turnus o. Masala potwierdził wyrokiem z 15 III 1983 r. rozstrzygnięcie poprzedniej instancji. W zaistniałej sytuacji powódka prosiła o „nowe wniesienie sprawy” („nova causae propositio” — kan. 1644 § 1 kpk) przekładając nowe i poważne dowody i dokumenty. Wniosek ten został uwzględniony przez turnus rotalny c. Pinto, który to trybunał — wyrokiem z 27 III 1987 r. orzekł nieważność umowy małżeńskiej jedynie z tytułu wykluczenia dobra sakramentu po stronie pozwanego. Apelacja od tego orzeczenia trafiła do kolejnego turnusu rotalnego c. Colagiovanni, występującego jako trybunał IV instancji. W dniu 14 IV 1988 r. dokonano uzgodnienia wątpliwości, na którą miał dać odpowiedź wyrok. Po złożeniu (18 VII 1988 r.) uwag przez obrońcę węzła małżeńskiego (delegowanego) oraz odpowiedzi pa-

— *x Roman z wniosku „In unione” 2: 1988. 102 - 112.*

¹ Wyrok został opublikowany: Romana: nullitatis matrimonii (D. A.- ob exclusionem boni sacramenti ex parte viri conventi (odtąd: Romana (D. A.). „Monitor Ecclesiasticus” 115: 1990 nr 1-2 s. 239-246.

trona powódki (31 X tegoż roku) trybunał przystąpił do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy wyrok rotalny z 27 III 1987 r. należy zatwierdzić, czy uchylić².

1. Motywy prawne wyroku

Ponens zaznacza na wstępie, iż nie ma potrzeby przytaczania znanych powszechnie zasad jurysprudencji dotyczących wykluczenia dobra sakramentu, inaczej nierozzerwalności małżeństwa. Ogranicza się zatem do wskazania jedynie tych momentów, które dotyczą rozpatrywanego przypadku, a odnoszą się tak do prawa substancjalnego (tzw. materialnego), jak i związanego z samym dowodzeniem („ius probatorium”).

Gdy chodzi o prawo substancjalne, na samym wstępie swojego wyводу Cologiovanni podkreśla, iż wykluczenie nierozzerwalności węzła małżeńskiego powinno być dokonane pozytywnym aktem woli, przy czym nie wymaga się koniecznie, by akt ów był aktualny („actualis”), wystarczy bowiem akt wirtualny („virtualis”). Nie jest poza tym konieczne, by wykluczenie nierozzerwalności było absolutne, tzn. odnoszące się do każdego przypadku i do każdej przewidywalnej hipotezy³. Oznaczałoby to bowiem, iż ktoś chciałby zawrzeć małżeństwo jedynie na określony okres czasu, co jest psychologicznie niezrozumiałe.

Najczęściej, nadmienia się w orzeczeniu, wykluczenie nierozzerwalności ma miejsce w formie hipotetycznej, uzależniającej zerwanie węzła małżeńskiego od nieudanego życia wspólnego: „jeśli, o ile i kiedy życie wspólne stanie się nie do zniesienia”⁴. Chodzi więc o sytuację, w której ktoś postanawia uwolnić się od więzów małżeńskich, inaczej uważać się za wolnego od wszelkich obowiązków małżeńskich i od węzła małżeńskiego w przypadku rozpadu życia wspólnego tj. jeśli życie to uzna za nie do zniesienia, według jednak oceny symulującego⁵.

W dalszym ciągu ponens zwraca uwagę na to, iż w dzisiejszym społeczeństwie mniema się, że gdy pomiędzy kontrahentami zabraknie miłości, nie istnieje już pomiędzy nimi żaden węzeł, ponieważ węzeł zrównuje się z samą miłością. Inaczej mówiąc, aspekt psychologiczny (miłość) zrównuje się z aspektem jurydycznym (nierozzerwalny węzeł małżeński). Nie ma więc wówczas żadnej trudności i nie można powoływać się przeciw stronom na fakt, że zawarli małżeństwo z miłości, która to miłość była przyczyną zawarcia małżeństwa.

² Tamże s. 239-240.

³ „Insuper neque requiritur ut quis perpetuitatem vinculi respuat absolute, sed omni in casu et in qualibet praevidibili hypothesi”. Tamże s. 240.

⁴ „Sed communiter exclusio perpetuitatis fit subordinate ad naufragium vitae communis: si et quatenus et quando vita communis intolerabilis evadat”. Tamże.

⁵ „... seu si haec intolerabilis censeatur, juxta quidem existimationem simulantis”. Tamże.

Miłość z natury swojej, zauważa dalej redaktor wyroku, zmierza do ciągłego trwania, lecz dążności tej nie zawsze odpowiada rzeczywistość. Miłość bowiem nie jest rzeczywistością ontologiczną czyli elementem strukturalnym osobowości, lecz elementem psychologicznym, a więc z natury swojej dynamicznym, tak iż w jakimś momencie małżeństwa może jej zabraknąć, może słabnąć i ginąć w każdym momencie życia wspólnego, ponieważ wspólnota życia jest całkowicie inna niż relacja narzeczkańska; w tej ostatniej każdy, również nieświadomie, objawia najlepszą swoją stronę, we wspólnocie zaś małżeńskiej całego siebie ze swoimi cnotami czyli przymiotami przyjętymi lub odrzuconymi przez drugą stronę⁶.

Co się tyczy aspektu dowodzenia symulacji, w wyroku stwierdza się, po pierwsze, że wyznanie stron („*confessio partium*”), a zwłaszcza symulanta nie jest dowodem, lecz jedynie początkiem i mocnym wsparciem dowodzenia; po drugie zaś, iż świadkom zeznającym o symulacji nie mogą oponować świadkowie negatywni. W jednym bowiem z orzeczeń c. Wynen (z 26 V 1944 r.), uzasadnia ponens, czytamy: „Niemał w każdej sprawie zdarza się, iż są świadkowie, którzy sprawy albo nie znają, albo nie chcą o niej zeznawać w sądzie. Lecz wiadomo, że zeznania dwóch świadków pozytywnych znaczą więcej niż tysiąc świadectw negatywnych”⁷.

2. Motywy faktyczne wyroku

Obszerna część orzeczenia przedstawiająca stan faktyczny rozpoczyna się od wyrażenia uznania dławy roku rotalnego III instancji c. Pinto z 27 III 1987 r. Colagiovanni zauważa, iż orzeczenie to — dzięki wnikliwości wybitnego ponensa — rozwiązuje wszelkie kwestie zarówno w odniesieniu do nowego wniesienia sprawy (po dwóch wyrokach negatywnych), jak i co do jej meritum. Stwierdza następnie, że jego zadaniem jest uchylene trudności przedstawionych w owych rozstrzygnięciach negatywnych, co czyni przy pomocy argumentów „wydobytych” zarówno z akt pierwszej instancji, jak i z postępowania uzupełniającego dokonanego w drugiej instancji⁸.

W pierwszym rzędzie ponens przedstawia argument — na rzecz wykluczenia przez pozwanego nierozzerwalności — pochodzący z zeznania symulanta („*confessio simulantis*”). Podkreśla przy tym już na wstępie, iż argument ten występuje jednoznacznie już od pierwszego zeznania pozwanego. W tym celu przytacza dwa fragmenty jego zeznań, w których D. wypowiada się na temat małżeństwa w ogóle oraz własnego małżeń-

⁶ Tamże.

⁷ „*In unaquaque fere causa contingit, ut habeantur testes qui rem aut ignorent aut in iudicio de ea deponere nolint. Sed notum est effatum quo duo testes affirmantes plus valent quam mille negantes*” (cytat z wyroku c. Wynen). Tamże s. 241.

⁸ Tamże.

stwa. W pierwszej wypowiedzi pozwany stwierdza m.in., że małżeństwo pojmował jako „piękną sprawę pomiędzy dwiema osobami, które kochają się i legalizują ich miłość”. „Będąc jednak pod wpływem idei protestanckiej — dodał D. — żyjąc wówczas w okresie, w którym mówiło się o wprowadzeniu prawa o rozwodach nie przyjmowałem pojęcia nierozzerwalności, ponieważ jeśli pomiędzy dwiema osobami przestała istnieć miłość, byłoby absurdem pozostawanie przez nie jako związane tym, co przestało istnieć”⁹. W drugiej zaś wypowiedzi, odnoszącej się do swojego małżeństwa, pozwany wyznaje: „Znajdując się w konieczności wzięcia pod uwagę zawarcia małżeństwa, ja i A. potraktowaliśmy je jako próbę i eksperyment przyjmując, że jeśli będzie szło dobrze, będziemy z tego szczęśliwi, lecz jeśli pójdzie źle, ja nie będę mówił więcej o małżeństwie, lecz o narzeczeństwie, ponieważ naszego małżeństwa nie było i nie istniało ono”¹⁰.

Następnie redaktor wyroku stwierdza, iż nie udowodniono wykluczenia nierozzerwalności po stronie powódki, jak to podkreślano w orzeczeniu poprzedniego turnusu c. Pinto. Potwierdził to pozwany, gdy zeznał, iż A. widziała małżeństwo jako ucieczkę od swojej rodziny i pewną emancypację, stąd jeśli nawet żywiła idee rozwodowe, to nie wiadomo do jakiego stopnia taka mentalność stanowiła konsekwencję pojmowania przez nią życia¹¹.

Powracając do zeznań sądowych symulanta Colagiovanni przytacza z kolei jego wypowiedź pochodzącą z uzupełnienia instrukcji (27 II 1982 r.) w drugiej instancji, kiedy to D. wskazał na podstawę swojej symulacji: „W moim poprzednim zeznaniu powiedziałem, że byłem za wprowadzeniem rozwodów w Italii, o czym się wówczas mówiło. Okres ten sięga do lat 1969/70 tj. poprzedzających o kilka lat nasze małżeństwo. Moje idee sprzyjające rozwodowi poprzedzały tę epokę, ponieważ mając możliwość — w podróży morskich — zatrzymywać się w krajach, w których istniała ta instytucja (rozvodu), znajdowałem ją bardzo korzystnie. Dodam poza tym, iż pozostając w kontakcie z moimi ciotkami Amerykankami (siostrami mojej matki), które były protestantkami i opowiadały się za rozwodem, przyjąłem także od nich moje koncepcje w tym względzie”¹².

⁹ Tamże.

¹⁰ „De suo matrimonio mox contrahendum vero testatur: „Trovandoci, come ho detto, nello stato di necessità di affrontare il matrimonio, io ed A. lo affrontavamo come una prova ed un esperimento, per cui se andava bene ne saremmo stati felici, ma nella deprecata ipotesi che fosse andato male, io non parlerei più di matrimonio, ma di fidanzamento perchè non sarebbe stato ed esistito il nostro matrimonio” (p. 30)”. Tamże.

¹¹ Tamże s. 242.

¹² „Nella mia precedente deposizione ho dichiarato che ero favorevole alla introduzione del divorzio in Italia, di cui allora si parlava. Certamente, quel periodo risale agli anni 1969/70 e cioè un paio di anni circa prima del nostro matrimonio. Comunque, le mie idee favorevoli al divorzio erano precedenti a quell'epoca, perchè,

Również w tymże zeznaniu, podkreślił ponens, D. wyjaśnił, iż żywiąc wątpliwości co do przyszłości swojego małżeństwa, obydwie strony — zawierając ten związek — postanowiły dokonać eksperymentu ze zdecydowanym nastawieniem na rozwiązanie więzi małżeńskiej poprzez rozwód w przypadku niepomyślnych losów ich związku¹³.

Nawiązując do błędnej interpretacji faktów oraz do błędów historycznych wyroku I instancji ponens — poprzez odwołanie się do orzeczenia c. Pinto — przypomina następnie, iż wprowadzenie rozwodów w Italii miało miejsce jeszcze przed zawarciem małżeństwa przez pozwanego¹⁴.

W podsumowaniu dotyczącym intencji symulacyjnej pozwanego Colagiovanni stwierdza, iż świadczy o niej pro — rozwodowa mentalność symulanta ugruntowana jego wizytami w krajach uznających rozwód oraz wpływem ciotek — protestantek ze Stanów Zjednoczonych. Ponadto ponens sięga do dokumentu przedłożonego przez pozwanego wraz z wnioskiem o przyznanie mu (po dwóch wyrokach negatywnych) nowego wniesienia sprawy. Z dokumentu tego, potwierdzającego wspomnianą mentalność D. wynika, iż jako słuchacz Instytutu V. Colonna prosił o zwolnienie z obowiązku uczęszczania na lekcje religii katolickiej, co też uzyskał aż do 1965 r. tj. do czasu odbywania swoich studiów w tymże instytucie¹⁵.

Kontynuując swoje wywody w obrębie dowodu „confessio simulantis” redaktor sentencji rotalnej przechodzi w dalszym ciągu do omówienia zeznań powódki. W instrukcji uzupełniającej stwierdziła ona m.in., że rozmowy D. na temat stosowności rozwodów były tak męczące, iż w pewnym momencie jego idee stały się sposobem własnego myślenia także jej¹⁶. Powódka potwierdziła również tezę pozwanego o zawieraniu umowy małżeńskiej przez obojga jedynie na próbę, choć w nadziei, że związek ten będzie udany. Strony postanowiły jednocześnie — dodała — iż w wypadku niepomyślnego losu ich związku rozejdą się, tym bardziej, że właśnie w tym czasie mówiło się (w Italii) o rozwodach¹⁷.

Kolejny fragment orzeczenia — w odniesieniu do referowanego argumentu — dotyczy zeznań czterech świadków, którzy mówią o mentalności oraz intencjach pozwanego. Na uwagę zasługuje podkreślenie przez po-

avendo avuto modo come marittimo, di soffermarmi nei paesi in cui esisteva questo istituto giuridico, lo trovavo molto valido. Aggiungo, inoltre, che, essendomi trovato a contatto con le mie zie americane, sorelle di mia madre, che erano protestanti e favorevoli al divorzio, ho assimilato anche da loro le mie concezioni in proposito” (pp. 23-24)”. Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Ustawa rozwodowa została uchwalona 1 XII 1970 r. (opublikowana 3 XII tego samego roku), małżeństwo zaś stron zostało zawarte 11 IX 1971 r. Tamże.

¹⁵ Tamże s. 242-243.

¹⁶ Tamże s. 243.

¹⁷ Tamże.

nensa, iż po pierwsze tego rodzaju świadków nie ma wielu, ponieważ pozwany — z uwagi na swój zawód marynarza — często opuszczał swoich przyjaciół i rodzinę, po drugie zaś świadkom tym niewłaściwie przeciwstawia się (w wyrokach pierwszej i drugiej instancji) świadków negatywnych. Istnieje tutaj jednak, dodaje Colagiovanni, dowód bezpośredni („*probatio directa*”) wystarczający do uzyskania pewności moralnej.

Gdy chodzi o zeznania poszczególnych świadków, na pierwszym planie przytacza się relację E., siostry pozwanego. Mówi ona o zawarciu małżeństwa przez strony w formie próby. Strony wyznały, nadmieniana świadek, iż w przypadku niepomyślnych losów ich związku uciekną się do rozwodu¹⁸.

Inna siostra pozwanego, G. zeznała, iż w 1970 r. tj. w okresie, w którym mówiło się (w Italii) o rozwodzie, obydwie strony opowiadały się za tą instytucją, a w konsekwencji wiedząc o takiej możliwości przystępowały do małżeństwa z lekkim sercem traktując je jako próbę, która może się powieść a jeśli się nie powiedzie, uciekną się do rozwodu i do uznania tego co się stanie za nieodwracalne¹⁹.

Obficie cytuje się zeznania świadka G. C., który poślubił siostrę pozwanego G. (której treść zeznania przytoczono wyżej). Świadek więc stwierdził, iż przed ślubem stron zachęcał pozwanego do zreflektowania się — w jego niedojrzałości — co do kroku życiowego, który podejmował. Pozwany mówił wówczas, że nie żywi obaw, gdyż zawiera małżeństwo na próbę: „jeśli nie powiedzie się, świat się nie kończy; sprawiał przy tym wrażenie — wyraźnie i jednoznacznie — że odejdzie wówczas i będzie wolny”²⁰. W zeznaniu zaś uzupełniającym G. C. wyjaśnił właściwy sens swoich słów oraz konkretną intencję pozwanego: „Ponieważ ja jestem przekonany przeciwnikiem rozwodów... zdarzało się, że prowadziłem na te tematy dyskusje z D. i znajdowałem go zawsze jako przekonanego zwolennika rozwodu... Jestem pewny, że mój kuzyn (powinowany) ukształtował w sobie mentalność rozwodową mając kontakty — z racji swego zawodu (marynarza) — z różnymi narodami, które przyjmowały rozwód. Podczas dyskusji czynił on odniesienia do owych krajów chwając ich cywilizację i podkreślając możliwość, którą posiadały w zakresie rozwiązania węzła małżeńskiego, gdy para małżeńska nie pozostaje w zgodzie... D. rzeczywiście był przekonany, przystępując do małżeństwa, o podjęciu pewnej próby”²¹.

Wreszcie świadek C. G., kolega szkolny i przyjaciel pozwanego, określił następująco jego intencję: „Dla powyższych motywów [nie podano ich] oboje, zwłaszcza D. mówił mi, że traktuje małżeństwo jako próbę, gdyż strony miały możliwość separacji lub ucieknięcia się do rozwodu”²².

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże s. 243-244.

²⁰ Tamże s. 244.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

Po przedstawieniu argumentu „*ex confessione simulantis*” ponens przechodzi do prezentacji dowodu, jakim jest „*causa simulationis*”, a więc wskazanie na przyczynę wykluczenia nierozzerwalności. Na wstępie Colagiovanni zauważa, iż „tak doktryna, jak i orzecznictwo odróżniają tutaj przyczynę dalszą („*causa remota*”) oraz przyczynę bliższą („*causa proxima*”). Niejednokrotnie jednak to, co stanowiło przyczynę dalszą staje się przyczyną bliższą, tak bowiem przenika osobowość kontrahenta i głęboko zakorzenia się w jego psychice, że skłania ją do powzięcia zgody małżeńskiej z tejsze przyczyny, którą można nazwać dalszą jako będącą przyczyną generalną. Owa przyczyna dalsza staje się bliższą, gdy chodzi o aplikację idei lub głębokich perswazji do własnego małżeństwa. W ten sposób jurysprudencja — za doktryną — mówi o błędzie, który jest jakby drugą naturą”²³. Mówiąc o tym redaktor orzeczenia cytuje następujący fragment wyroku c. Pinto (z poprzedniej instancji): „Przyczyną dalszą symulacji była mentalność kontrahentów przeciwna nierozzerwalności na wypadek, gdy w małżeństwie sprawy ułożą się źle. Tak stwierdza pozwany, powódka oraz świadkowie P. G. i R.”²⁴.

Po tym wyjaśnieniu Colagiovanni zmierza do wskazania źródeł wspomnianej mentalności pozwanego. W myśl zeznania tego ostatniego oraz zeznań niektórych świadków, źródeł tych należy upatrywać w podróży D. (służył w marynarce handlowej) do krajów znanych z legalizacji rozwodu, wpływach protestanckich siostr jego matki ze Stanów Zjednoczonych oraz we wpływie ojca przynależącego do protestanckiej sekty Waldensów²⁵.

Wskazawszy na przyczynę dalszą symulacji i jej źródło ponens odwołuje się jeszcze do relacji świadka C. złożonej na piśmie. Świadek ten, znający D. jeszcze z okresu studiów w Instytucie Morskim w Rzymie, stwierdził, iż jego kolega — o czym już wspomniano wyżej — nie uczęszczał na szkolne lekcje religii uzyskując odpowiednie zwolnienie. Dodał poza tym, iż D. wyznawał mu wówczas, iż utrzymywał kontakty również ze środowiskiem protestanckim Waldensów sympatyzując z obowiązującą tam doktryną. W tej samej zresztą klasie, nadmienił świadek, byli dwaj chłopcy religii protestanckiej: jeden Waldens i jeden Baptysta,

²³ „Circa causam exclusionis boni sacramenti, distinctio subvenit de causa remota et proxima, at nonnumquam ea quae fuerit causa remota fit proxima tam pervadit personalitatem contrahentis, tamque profunde irradicatur in eiusdem animo ut eundem impellat ad eliciendum consensum ab eadem causa quae remota dici poterit quatenus est causa generalis, quae fit proxima cum agitur de applicandis ideis seu persuasionibus profundis proprio matrimonio. Sic jurisprudentia, post doctrinam, loquitur de errore qui est veluti secunda natura”. Tamże.

²⁴ „Legitur in sententia coram Pinto: Causa simulandi remota fuit contrahentium mentis forma indissolubilitati contraria, pro casu quo res male cederent in matrimonio. Ita conventus (ibid., p. 29), actrix (ibid. p. 50), E. (pag. 77), P. G. (pag. 108) et R. (pag. 132) (Sent. p. 36)”. Tamże s. 244-245.

²⁵ Tamże s. 245.

z którymi to pozwany pozostawał w przyjacielskich stosunkach. Wreszcie oświadczył: „Pamiętam, że D., który był bardzo daleki od tradycyjnej nauki na temat małżeństwa deklarował wyraźnie, iż żadna racja — ani logiczna ani teologiczna — nie nakłada na małżeństwo trwania na zawsze”²⁶.

Wdalszym fragmencie wyroku jego redaktor próbuje wskazać na przyczynę bliższą symulacji: stanowił ją stan wątpliwości i niepokoju obojga stron w momencie zawierania małżeństwa. Wymieniając tę przyczynę Colagioanni przytacza na wstępie odnośny akapit orzeczenia poprzedniej instancji c. Pinto²⁷. Ów stan wątpliwości i niepokoju kontrahentów spowodowany był odmiennością ich charakterów, znaczną różnicą wieku (12 lat) oraz różnym wychowaniem. Mówią o tym przede wszystkim oni sami. Tak więc pozwany stwierdza: „Gdy zaczęliśmy być razem (po Wielkanocy 1969 r.) ujawniały się pomiędzy nami rozbieżności wywołane przede wszystkim odmiennością charakterów, ponieważ ja byłem zazdrosny, usiłowałem być ponad nią i ją zdominować (świadek G. C. mówi o modelu „sycylijskim” relacji małżeńskich stron charakteryzującym się panowaniem męża nad żoną), podczas gdy A. była również ambitna, kapryśna i nie dawała się łatwo podporządkować”²⁸.

O charakterze powódki zeznanie złożył świadek S. E., jej krewny podkreślając, iż jest to charakter bardzo mocny. Nadmieniał również, że A. przystępując do małżeństwa przeżywała niepewność i wątpliwości co do swojej przyszłości małżeńskiej, co było spowodowane bardzo trudnym charakterem obojgu stron: oboje byli uparci. Gdy byli razem, powstawały pomiędzy nimi poważne kłótnie²⁹.

Sama zaś powódka powiedziała o sobie: „Małżeństwo przedstawiało pewien etap obowiązkowy (dla wydostania się spod surowości rodziców), którego z jednej strony mogłam pragnąć jako emancypacji i realizacji, z drugiej zaś musiało ono uczynić mnie zaniepokojoną i wątpliwą, gdyż poślubiłam mężczyznę, którego praktycznie nie znałam, choć odczuwałam go jako władczy, zazdrosnego i w pewnym sensie przytłaczającego”³⁰.

²⁶ „D. — ricordo — che era talmente alieno dal seguire gli insegnamenti tradizionali al riguardo, dichiarando espressamente che nessuna ragione né logica né teologica imponeva al matrimonio una durata per sempre” (Summariolum. p. 58). Similia asserit J. G.) (Summariol. p. 60)”. Tamże.

²⁷ „Causa simulandi proxima fuit „status dubii et perplexitatis in quo uterque versabatur, ob oculos habitis, hinc indolum diversitate ex qua lites etiam graves oriebantur ad rupturas portantes, illinc, impossibilitate exeundi a tali statu in sponsalicio perseverantes, attenta severissima vigilantia actricis genitorum, a qua se liberare nequibant nisi celebratis nuptiis” (sent. c. Pinto, p. 35 c)”. Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże s. 245-246.

³⁰ „Il matrimonio rappresentava una tappa obbligatoria (ad evadendam rigiditatem parentum) che da un lato potevo desiderare come emancipazione o realizzazione, ma dall'altra, non potevo lasciarmi che perplessa e dubbiosa perché sposavo

Ponens zauważa, że odpowiada to prawdzie, gdyż — jakkolwiek znajomość przedślubna stron może się wydawać długa — to jednak w pierwszym jej roku pozwany pływał na statku, a następnie gdy odwiedzał rodzinę powódki, oboje byli zawsze pod nadzorem jej rodziców, tak iż nie mogli się dokładnie poznać. Podkreśla także — przyjmując za prawdziwe powyższe oświadczenie A. — iż strony dzieliła znaczna różnica wieku a dojrzałość powódki (liczyła 12 lat, gdy poznała pozwanego) pozostawała, przynajmniej przez 3—4 lata, niezbyt wystarczająca, tak by nie tylko mogła poznać pozwanego, ale i ocenić, czy odpowiada jej osobowości³¹.

W kolejnym fragmencie swoich wywodów ponens przechodzi do argumentu „*ex circumstantis*” stwierdzając bardzo lakonicznie, iż zarówno okoliczności przedślubne, towarzyszące zawieraniu umowy małżeńskiej, jak i występujące po zawarciu małżeństwa pozostają w logicznym związku z intencją symulanta przeciwną nierozzerwalności umowy małżeńskiej³².

Końcowa część wyroku zawiera generalne odwołanie się przez ponensa do wszystkich przedstawionych dowodów na rzecz „*exclusio boni sacramenti*” u pozwanego oraz właściwą sentencję prawomocnego orzeczenia, w myśl którego turnus rotalny odpowiada pozytywnie na postawione na wstępie „*dubium*” tj. że wyrok rotalny (III instancji) z 27 III 1987 r. c. Pinto należy zatwierdzić, co oznacza „*constare de nullitate matrimonii in casu ob exclusionem boni sacramenti ex parte viri conventi*”. Do rozstrzygnięcia dodano jednocześnie klauzulę zakazującą pozwanemu zawieranie nowego związku małżeńskiego bez porozumienia się z trybunałem pierwszej instancji³³.

3. Uwagi ogólne

Przedstawiony wyżej wyrok Roty Rzymskiej stanowi interesujący przykład definitywnego rozstrzygnięcia za nieważnością małżeństwa z tytułu wykluczenia dobra małżeństwa przez pozwanego. Po dwóch wyrokach negatywnych powódka przedłożyła nowe i poważne dowody oraz dokumenty (m.in. świadectwo zwolnienia D. z obowiązku uczęszczania na religię w Instytucie Morskim), które sprawiły, że turnus rotalny c. Pinto przyznał jej „nowe wniesienie sprawy” a następnie orzekł — w III instancji — nieważność małżeństwa. Kolejny turnus rotalny c. Colagiovanni potwierdził to orzeczenie.

un uomo che in partica non conoscevo anche se lo sentivo possessivo, geloso e, in un certo senso, opprimente...” (pp/48-49)”. Tamże s. 246.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże.

Pozwany w sprawie wykluczył istotny przymiot małżeństwa, jakim jest nierozzerwalność. O tym tytule nieważności umowy małżeńskiej stanowi ustawa kodeksowa z 1983 r. w kan. 1101 § 2. W wyroku ani razu nie powołano się *expressis verbis* na tę dyspozycję, co raczej powinno mieć miejsce.

Po raz kolejny ponens potwierdził znaną zasadę judykatury rotalnej o wystarczalności wirtualnego aktu woli (podjętego przed momentem zawarcia małżeństwa i zachowującego swoją moc moralną, która wystarcza do wywołania skutków moralno-prawnych symulacji) wykluczającego nierozzerwalność, byleby był to akt pozytywny, czego domaga się przytoczony wyżej kanon. Ów pozytywny akt woli nie musi więc być aktualny (powzięty w samej chwili zawierania umowy małżeńskiej).

Przypomniano także w orzeczeniu inną doniosłą zasadę jurysprudencji Roty Rzymskiej, w myśl której wykluczenie nierozzerwalności nie musi być absolutne (dotyczące wszystkich sytuacji), lecz wystarczy hipotetyczne (odnoszące się do konkretnej sytuacji, która może nastąpić, np. jeśli nie ułoży się właściwie życie wspólne). Właśnie przypadek stanowiący przedmiot rozstrzygnięcia c. Colagiovanni jest klasycznym przykładem symulacji hipotetycznej, najczęściej zresztą występującej.

Wyrok hołduje następnie bardzo istotnym zasadom orzecznictwa rotalnego w dziedzinie dowodzenia symulacji, w tym wypadku tzw. częściowej. Obowiązują tutaj trzy tradycyjne dowody: „*confessio simulantis*”, „*causa simulationis*”, „*circumstantiae*”. Gdy chodzi o zeznanie symulanta, ponens, choć formalnie nie wyróżnia zeznania sądowego i pozasądowego, to jednak *de facto* uwzględnia je. W obrębie zeznania sądowego przytacza odnośne fragmenty relacji pozwanego dotyczące jego aktu woli wykluczającego „*bonum sacramenti*”. Co się zaś tyczy zeznania pozasądowego, to w grę wchodzi wypowiedzi symulanta składane wobec innych osób (poza przewodem sądowym), a więc powódki i świadków. Redaktor sentencji rotalnej przytacza te wypowiedzi zawarte właśnie w zeznaniach wspomnianych osób. Warto przy tym zauważyć, iż zeznanie symulanta, potwierdzone zeznaniami powódki i świadków, Colagiovanni nazywa dowodem bezpośrednim („*probatio directa*”)³⁴, co oznacza, że dwa pozostałe dowody stanowią „*probatio indirecta*”.

Gdy chodzi o przyczynę symulacji, do ustalenia której Rota Rzymska przywiązuje dużą wagę, w przytoczonym wyroku odróżnia się przyczynę dalszą oraz przyczynę bliższą. Słusznie przy tym zwraca się uwagę, iż w niektórych przypadkach przyczyna dalsza staje się przyczyną bliższą (poglądy na małżeństwo w ogóle aplikuje się do własnego małżeństwa).

Przyczyną dalszą symulacji w wyroku c. Colagiovanni była mentalność pozwanego przeciwna nierozzerwalności małżeństwa skłaniająca go do jej wykluczenia w przypadku nieudanego życia wspólnego. Znamienne jest

³⁴ Tamże.

w obrębie tego wątku poszukiwanie przez ponensa źródeł wspomnianej mentalności symulanta. Ostatecznie wskazano tutaj na kontakty tego ostatniego z krajami, których ustawodawstwo uznaje rozwód, wpływ ciotek wyznania protestanckiego z U.S.A. wpływ ojca związanego z sektą Waldensów oraz wpływ dwóch kolegów szkolnych — protestantów.

Jako przyczynę bliższą wykluczenia nierozzerwalności podano w wyroku stan wątpliwości i niepokoju, w którym stronom przyszło zawierać umowę małżeńską, spowodowany odmiennością charakterów, poważną różnicą wieku, różnym wychowaniem i brakiem wystarczającej wzajemnej znajomości.

Dowód z okoliczności potraktowano w wyroku bardzo ogólnie, o czym już wspomniano. Po prostu nie było potrzeby wskazywać na te wszystkie momenty, o których powiedziano w trakcie przytaczania dwóch poprzednich dowodów. Istotne jest to, że — jak to zaznaczono w orzeczeniu — okoliczności przedślubne, z dnia ślubu oraz po jego zawarciu pozostają w logicznym związku z intencją pozwanego przeciwną „bonum sacramenti”.

Na podkreślenie zasługuje poza tym końcowa konstatacja redaktora wyroku o tym, że „causa simulandi” przeważała „causam contrahendi”, na co zwraca się uwagę od dawna w orzecznictwie rotalnym.

L'ESCLUSIONE DELLA INDISSOLUBILITÀ DEL MATRIMONIO
NELLA SENTENZA DELLA ROTA ROMANA DEL 22 XI 1988
C. COLAGIOVANNI

S o m m a r i o

L'autore presenta e commenta la sentenza definitiva pronunciata dal turno rotale (come tribunale di quarta istanza) c. Colagiovanni il 22 novembre 1988 in causa Romana „nullitatis matrimonii”. La sentenza dichiara la nullità del matrimonio (contratto il 11 IX 1971) „ob exclusionem boni sacramenti” dal convenuto. Dopo le due sentenze negative l'attrice — avendo i nuovi argomenti — ha chiesto la nuova proposizione della causa che le è stata concessa dal turno rotale c. Pinto. Lo stesso turno ha pronunciato la sentenza positiva dopo di ciò la causa é stata giudicata dal turno superiore c. Colagiovanni. Proprio la sentenza di questo tribunale fa l'oggetto del commento.